

Drugi nakład po konfiskacie

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

Kino-Teatr

„AS”

w Piotrkowie
ul. Niepodległości nr. 2.

Artydzielo nagrodzone złotą plakietą jako najlepszy film muzyczno - śpiewny p. t.

Ubóstwiana

Rewelacyjna komedia muzyczna pełna humoru

gl. role **Marta Eggerth** Hans Moser Paweł Hörbiger

Popołud. o godz. 3

Życie ulicy

Początek o godz. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Ultimatum Polski do Litwy

Twarde oświadczenie Marszałka Śmigłego-Rydza

Litwa w trwodze czeka na rozwój wypadków

Wczoraj przed południem ukazał się następujący urzędowy komunikat: „W związku z incydem wywołanym przez Litwinów na granicy polsko-litewskiej, Rząd polski poczynił odpowiednie kroki.

Na najbliższym posiedzeniu Senatu minister Spraw Zagranicznych Beck przedstawi całokształt stosunków polsko-litewskich”

Jak więc widzimy, komunikat oficjalny jest bardzo zwięzły i nie zdradza treści poczynionych zarządzeń. W kołach politycznych wskazują jednakże, że sytuacja jest nadal bardzo poważna.

Prasa zagraniczna poświęca wiele miejsca tej sprawie. Odnosnie utrzymują, że STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO JEST I BĘDZIE BARDZO STANOWCZE. Cała prasa polska zajęła jednomyślnie stanowisko, protestując przeciwko nieustannym prowokacjom Litwy oraz przesyładaniu polskiej niebezpieczeństwa.

Stanowisko Polski znajduje pełne zrozumienie u innych państw, dowodem czego są właśnie głosy prasy zagranicznej. Przypomnijmy z Litwą państwa: Łotwa i Estonia, wywierają na Kowno nacisk, by zaprzestano swej dotychczasowej antypolskiej polityki. Również w społeczeństwie litewskim istnieje duża obecna nieodpowiedzialnej i szkodliwej dla samej Litwy polityki wobec Polski.

W kołach politycznych oczekują z dużym zainteresowaniem oświadczenia min. Becka.

Przypuszczalnie posiedzenie Senatu odbędzie się we wtorek przed południem.

Narada na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu w obecności Marszałka Śmigłego Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Konieczność zwołania szeregów narodu

Po zebraniu Koła parlamentarnego O.Z.N. (sprawozdanie zamieszczamy na str. 2-ej), —

ski wraz z prezydium koła parlamentarnego O.Z.N. w osobach przewodniczącego sen. gen. Dąbkowskiego, sen. gen. Galicy oraz posła Tomaszkiwicza zostali przyjęci na specjalnej audiencji przez Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, któremu przedłożyli uchwałę.

Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział w następujących słowach:

„Szanowni panowie! Jak długo będę mógł być czynnym i jak długo będę miał możność pracy — celem tej mojej czynności i pracy będzie to, by Polska zawsze z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swej potęgze i powadze.

Wasze sumienie obywatelskie słusznie podyktowało wam słowa o konieczności zwołania szeregów narodu.

Historia, której powiem w tych dniach tak wyraźnie przebiega nad naszymi głowami, od dłuższego czasu stawia Polakom pytanie: czy potrafią z sercem swoich usunąć drobne nalogi i przyzwyczajenia, a nawet sentymenty, by zrobić miejsce dla wielkiej, potężnej miłości Polski, czy potrafią odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych, czy potrafią ujrzyć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienie przeżywanego dziś przez nas okresu historycznego.

Serdecznie panom dziękuję za waszą rzetelną gotowość. Rzetelnie na nią odpowiadamy uściskiem wyciągniętej do mnie dłoni, głęboko wierzę, że na tej dłoni się nie zawiodę.”

Sytuacja w Kownie

KOWNO. (ATE). — Posiedzenie litewskiej Rady Ministrów trwające przez przeszło 7 godzin miało przebieg niezwykle dramatyczny.

Szereg ministrów wywierał nacisk na prezydenta Smetonę i na ministra Spraw Zagranicznych Lozorajtisę, wyraża-



W dniu święta Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego, łączymy się z całą Polską w serdecznych uczuciach dla Dostojnego Solenizanta.

Rzeczpospolita z radością głęboką wysłuchiwała Jego słów, że „celem Jego czynności i pracy będzie to, by Polska zawsze z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swej potęgze i powadze.”

W tym radosnym przeświadczeniu, że słowa te zamienią się w czyn, hołd składamy Dostojnemu Solenizantowi, wznosząc okrzyk:

NIECH ŻYJE WÓDZ NACZELNY I PROWADZI NAS DO WSPANIAŁEJ PRZYSZŁOŚCI!

jąc zdanie, że należy ratować sytuację kosztem największych ustępstw.

Wczorajsza prasa łotewska przynosi szereg wiadomości z Kowna dotyczących zatargu polsko-litewskiego. Dzienniki szczegółowo nasświetlają nastroje panujące na Litwie, stwierdzając, że istnieje tam stan zaalarmowania graniczący z paniką. Do zwiększenia niepokoju przyczyniają się pogłoski rozpowszechniane wśród na stroju silnego zdenerwowania.

Z Kowna donoszą:

W Kownie panuje w dalszym ciągu podniecona atmosfera. — Ciągłe odbywają się konferencje ministrów, przeważnie z udziałem prezydenta Smetony.

Litewska Agencja Telegraficzna ogłosiła wczoraj po południu komunikat, starający się po nownie wytłumaczyć zajście na granicy polsko-litewskiej w dniu 11 marca. Komunikat ten w sposób nieprawdziwy przedstawia przebieg zajścia i usiłuje zrzucić odpowiedzialność na Polskę.

Prezydent Smetona odbył w związku z incydem granicznym konferencję z niektórymi posłami, akredytowanymi w Kownie.

Nerwowy nastrój utrzymuje się w dalszym ciągu. Nieustannie krążą liczne pogłoski.

Z napięciem oczekuje się dalszego biegu wypadków.

PRÓBA POLUBOWNEJ LIKWIDACJI ZATARGU
Wczoraj powrócił do Kowna naczelny kapelan wojskowy ks. Mironas, który bawił przy lożu

chorego premiera Litwy, Tubalisa. Według pogłosek, które krążyły w Kownie w pierwszych dniach po tragicznym zajściu na granicy, ks. Mironas miał najpierw udać się z Zurichu do Warszawy, aby tu przygotować nawiązanie z polskimi kołami politycznymi kontaktu, który by pozwolił następnie ministrowi Lozorajtisowi polubownie załatwić zatarg litewsko-polski.

Antypolskie demonstracje

W Olicie, miasteczku najbliższym pogranicza, na którym rozegrała się krwawa tragedia, miejscowy oddział szaulisów próbował wczoraj organizować demonstracje antypolskie.

Napad Litwinów na polskie placówki

W miejscowości Kalwaria 13 marca o godz. 11-ej w nocy w świetlicy oddziału towarzystwa „Pochodnia” wybito 16 szyb w oknach, przy czym napastnicy oddali kilka strzałów w powietrze.

Nazajutrz stwierdzono, że sprawcą napadu jest nauczyciel szkoły litewskiej nazwiskiem Piestiniukas, który równocześnie jest dowódcą miejscowego oddziału szaulisów i oficerem rezerwy.

Należy zaznaczyć, że nie jest to pierwszy wypadek udziału funkcjonariuszy państwowych w demolonaniu lokalów organizacji polskich.

TAK LITWINI GNĘBIĄ POLAKÓW

Z Jezioras donoszą, iż dyr. miejscowej szkoły litewskiej zagroził jednej z uczennic z tej szkoły natychmiastowym wydaleniem, jeżeli nie zerwie znajomości z młodą dziewczyną, która przybyła do rodziny z Łotwy i która jest Polką z pochodzenia.

Rotszyld został aresztowany

WIEDŃ. — Dzienniki donoszą, o aresztowaniu znanego wiedeńskiego bankiera, bar. Ludwika Rotszylda.

Wśród szeregu aresztowanych finansistów żydowskich znajdują się również 4 bracia Schiffmann, właściciele znanego domu towarowego. Krąży również pogłoska o aresztowaniu Bondy, wydawcy „Telegraphu”.

„Koncentracja brygad polskiej piechoty na granicy polsko-litewskiej”

Czy dojdzie do interwencji wojskowej Polski wobec Litwy?

Sensacyjne doniesienia prasy zagranicznej o zatargu z Kownem

PARYŻ (PAT). Prasa francuska wykazuje bardzo poważne poruszenie zatargiem polsko-litewskim.

Dzienniki paryskie, które do tychczas podawały depesze na ten temat na dalszych miejscach, obecnie podają je na czelu numerów.

„Pertinax” w „Echo de Paris” pisał:

„Między Polską i Litwą powstał zatarg na tle granicznym. Nie należy zapominać jednak, że w porozumieniu polsko-litewskim sprawa litewska odgrywała zawsze poważną rolę. W tej chwili brak nam dokładnych informacji o przebiegu sprawy, w każdym razie — kończy publicysta — nie można zaniedbywać tego zagadnienia.

„Exelsior” zamieszcza depeszę z Londynu, która na podstawie wiadomości, jakie nadeszły z Kowna, mówi o koncentracji brygad polskiej piechoty na granicy polsko-litewskiej.

„Paris Soir” podaje cały szereg

informacji z Warszawy i Rygi na temat zatargu polsko-litewskiego p.t. „Poważne napięcie stosunków polsko-litewskich”.

W depeszy z Rygi dziennik donosi, iż wydaje się, że Polska nie przyjmie propozycji rządu litewskiego co do zwołania mieszanej komisji celem zbadania incydentu z dnia 11 marca i energicznie zażąda nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich.

„Paris Soir” informuje dalej, że posterunki wojskowe po stronie polskiej wzdłuż granicy polsko-litewskiej zostały poważnie wzmocnione. Ostra fala oburzenia przeciw Litwie, — wzmagająca się w prasie polskiej, wywołuje bardzo przegniebiające wrażenie na Litwie, gdzie panują poważne obawy, by pewne polityczne koła polskie nie narzuciły rządowi polskiemu mocnej linii politycznej, co w konsekwencji mogłoby do prowadzić do interwencji wojskowej Polski wobec Litwy”.

100 ZGROMADZENI PROTESTACYJNYCH.

Według wiadomości, nadchodzących z całego kraju, odbyło się w ciągu ostatnich trzech dni około 100-tu zgromadzeń publicznych w różnych miejscowościach, na których uchwalono

rezolucje protestujące przeciwko ustawicznemu prowokacjom litewskim i domagające się energicznej akcji ze strony rządu polskiego.

We środę wieczorem w kilku punktach Warszawy demon-

strowały grupy publiczności, wznosząc okrzyki przeciwko Litwie Kowieńskiej.

W niedzielę odbędzie się wiec w sprawie litewskiej, zorganizowany przez młodzież akademicką.

„Krakusy” złożyli życzenia

Marszałkowi Smigłemu Rydzowi

W dniu wczorajszym w ramach ogólnego obchodu Imienin Marszałka Edwarda Smigłego Rydza, odbyło się przed gmachem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych złożenie życzeń Naczelnemu Wodzowi przez przybyłe z całej Polski patrole konnego P. W. „Krakusy”.

O godz. 10-ej przy dźwiękach marsza generalnego przybył minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, który

odebrał raport od gen. Sawickiego, a następnie przeszedł przed frontem konnych patroli.

O godz. 10.05 przybywa Marszałek Smigły Rydz. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym Marszałek odebrał raport od dowódcy całości gen. Zahorskiego.

Zgromadzona na chodnikach i w alejach publiczność wznosiła nieustannie okrzyki na cześć Naczelnego Wodza.

Marszałek Smigły Rydz w asyście min. Kasprzyckiego i gen. Sawickiego przeszedł następnie przed frontem patroli konnego P. W. „Krakusów”.

Po chwili komendanci z poszczególnych rejonów konnego P. W. ustawieni szeregiem złożyli Marszałkowi życzenia i adresy gratulacyjne.

Po przyjęciu życzeń Marszałek Smigły Rydz przyjął defiladę patroli konnego P. W. „Krakusów”.

Polska wysłała ultimatum do rządu kowieńskiego

BERLIN. „Berliner Tageblatt” w swoim wydaniu południowym donosi o zwiększonym napięciu i pisze o ultimatum polskim do Litwy.

Kowno, sądzi dziennik, zdaje się być skłonne do ustępstw.

W całej Polsce, donosi dalej „B. T.”, organizowane są wielkie manifestacje, przy czym zwraca się szczególną uwagę na manifestacje studenckie we Lwowie i zaznacza, że podobne manifestacje odbyły się również w Warszawie.

PARYŻ. Według wiadomości agencji Havasa, otrzymanych z Moskwy, prasa moskiewska pi-

szła mało o sprawie litewskiej.

LONDYN. Tutejsza prasa skrzętnie notuje wiadomości, dotyczące zatargu na granicy polsko-litewskiej. Wszystkie wiadomości z zagranicy, dotyczące tej sprawy, publikowane są w prasie tutejszej w sensacyjnej formie, aby podkreślić wobec opinii angielskiej konieczność własnych zbrojeń.

„Daily Telegraph” donosi, że Estonia i Łotwa wywierają na Litwę nacisk w sensie pojedynczym. „Daily Express” twierdzi, że Polska skoncentrowała na granicy poważne siły wojskowe.

Zarządzenia wojskowe po obu stronach granicy

BERLIN. „Hamburger Fremdenblatt” donosi o sytuacji na granicy polsko-litewskiej w korespondencji z Berlina i twierdzi, że według zgodnych doniesień ze źródeł polskich i litewskich incydent należy traktować bardzo poważnie.

Dziennik zwraca uwagę na stanowczą postawę kół warszawskich i ostry ton prasy polskiej oraz na zarządzenia woj-

skowe po obu stronach granicy.

Mówiąc o tle zatargu, dziennik stwierdza, długoletni normalny stan stosunków polsko-litewskich, zaznaczając, że „wszystkie wysiłki Polski w kierunku rozsądnego ukształtowania stosunków między obu państwami zawsze zawodziły z powodu upartego sprzeciwu Kowna”.

Autonomii dla Niemców sudeckich

zażądają Niemcy od rządu praskiego

PRAGA. Związek agrariuszy niemieckich ogłosił na łamach „Deutsche Landpost” deklarację, w której oświadcza, że odbyło się pod przewodnictwem Haekera zebranie kierowników partii, na którym minister Spina przedstawił obecną sytuację.

Za kilka dni związek złoży w parlamencie 3 projekty ustaw, dotyczących: 1) stwierdzenia praw narodowości niemieckiej jako narodowości równouprawnionej z dwiema pozostałymi narodowościami Czecho-

2) autonomii narodowej w dziedzinie kulturalnej, ekonomicznej, administracyjnej i społecznej,

3) jak najszybszego zrealizowania projektów o gospodarce wiejskiej.

Sensacyjny proces w Poznaniu

przeciw właścicielowi biura matrymonialnego

Przed sądem w Poznaniu toczył się proces przeciw właścicielowi biura matrymonialnego i wydawcy pisma matrymonialnego „Echo”, Bolesławowi Pasiecznemu, oskarżonemu o wyłudzenie 600 zł. w wekslach

od Leonardy Zagórskiej.

Pasieczny zaofiarował się wyszukać Zagórskiej męża z wyższym wykształceniem. Istotnie przedstawił odpowiedniego kandydata, studenta chemii ze Lwowa, Zagórskiego.

Małżeństwo doszło do skutku i Pasieczny dostał honorarium w kwocie 500 zł., a nadto wyłudził od młodej mężatki weksle na 600 zł.

Po kilku tygodniach okazało się, że Zagórski był już żoną, wobec czego Zagórski opuści-

ła męża i powróciła do rodziców.

W czasie krótkiego pożycia Zagórski wy dostał od żony około 11.000 zł., o co toczy się reszta procesu cywilnego. Zagórski twierdzi, że Pasieczny i Zagórski działali w porozumieniu i podzielili się jej pieniędzmi.

Po rozprawie sąd skazał Pasiecznego na półtora roku więzienia, darując mu na mocy amnestii połowę tej kary, a resztę zawieszając na dwa lata, o ile zwróci Zagórskiej 500 zł.

Oskarpowana robotnica

W fabryce Tietzena przy ul. Andrzeja nr 78 w Łodzi miał miejsce niezwykle tragiczny wypadek. Robotnica przędzalni tej fabryki, Helena Bierkowska, pochwycona została przez wał napędowy maszyny tak fatalnie, iż wraz z włosami zdarła została całkowicie skóra z głowy.

Oskarpowaną robotnicę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Tragiczny wypadek w młynie

W młynie w pobliżu wsi Andruszowce, w pow. szczuczyńskim, podczas sprzątania dostała się do trybów 13-letnia siostra właściciela młyna, Janina Łezowska.

Okropnie poraniona dziewczynka zmarła nazajutrz do wypadku.

CZYTAJJCIE

„ŻYCIE KOBIECE”
CENA 20 GR.

Bombardowanie Barcelony

100 osób zostało zabitych

BARCELONA. Wczoraj o godz. 7.45 pięć samolotów powstańczych bombardowało stolicę Katalonii. Odgłosy ognia artylerii przeciwlotniczej mieszały się z hukami wybuchów bomb.

Na sygnał syren alarmowych miasto opustoszało w kilka chwil, ludność ukryła się w schronach specjalnych i w tunelach kolei podziemnej.

Nalot trwał zaledwie kilka-

naście minut, w czasie których zrzucono niewielką ilość bomb. Mimo to jednak jedna bomba trafiła w wejście do tunelu metro w chwili, gdy znajdowało się tam b. wiele osób.

Druga bomba padła na rynku. Tylko te dwa pociski spowodowały śmierć około 100 osób. Około godz. 8-ej miasto powróciło do normalnego życia.

Szwecja powiększa zbrojenia

aby bronić swej neutralności

SZTOKHOLM. Rząd szwedzki zażądał dodatkowych kredytów na zbrojenia w kwocie 75 milionów koron. Ponadto została wyasygnowana specjalna kredyty na zbrojenia morskie.

Cała prasa podkreśla jednoznacznie wszystkich ugrupowań politycznych w dziele obrony przeciwko wszelkim ewentualnym próbom pogwałcenia neutralności Szwecji.

Pełna tabela loterii

2-gi dzień ciągnięcia 2-ej klasy 41-ej loterii

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Cala dzienna wygrana 5.000 zł na nr. 132497
 10.000 zł na nr. 39181
 15.000 zł na nr. 56747
 10.000 zł na nr. 86750 114319
 5.000 zł na nr. 8337 24753 81612 178
 2.000 zł na nr. 68169 77374
 1.000 zł na nr. 22359 50788
 702 87271 103948 105611 116676
 800 zł na nr. 3685 8840 38890
 896 66416 70084 72974 87722 93256
 8183 113936 117175 122227 128983
 8534 132849 136697 146136
 250 zł na nr. 965 1484 3234 3902
 80 9551 15586 18658 20553 27472
 968 39560 40975 42597 43770 45221
 855 53010 55435 59993 68212 69830
 866 83450 100202 103337 105577
 8001 124877 128228 130953 138977
 8733 145358 145524 147308 150455
 8397 159754

Wygrane po zł. 125 na nry:
 163 458 854 1102 222 401 964 2231
 314 3147 315 462 966 4192 303 488
 80 626 5197 412 37 826 940 6159 431
 11 7072 120 387 542 606 45 795 874
 89 321 538 78 9002 8 655
 10192 520 882 11027 179 688 789 964

12197 392 693 13735 14037 215 86 305
 77 428 99 528 821 55 15228 78 87 324
 90 698 804 89 16006 161 265 393 549
 17443 606 63 18188 254 387 883 998
 19462 740 79 91
 20338 471 552 635 79 976 21057 390
 511 610 877 23095 570 695 706 77 971
 24083 331 25024 291 478 97 26654 98
 703 838 906 68 27003 18 347 641 28077
 252 360 991 29224 34 586 945
 30083 202 554 927 31520 654 795
 22006 365 589 33133 47 98 743 34989
 35288 540 36342 715 960 37612 39023
 911 39277 328 88 434 766 986
 40126 224 96 417 707 41442 583 779
 42249 60 425 43084 188 463 748 62
 44318 559 87 5 120 46 156 276 311
 501 954 52 47147 73 48033 124 683
 739 954 49015 46 237 487 567
 50084 107 36 571 730 992 51065
 52122 421 557 53187 516 684 54046
 100 814 55656 56074 378 701 57065
 626 791 897 58058 279 884 59734 826
 60401 686 877 900 31 61198 214 28
 321 746 801 62003 224 308 430 897
 63066 238 357 593 706 64502 65063
 314 81 411 622 75 6609 5107 9 78 715
 847 965 67251 99 68804 907 69140 276
 792 827 87
 70044 191 210 336 73 419 706 71274
 491 676 72135 690 895 929 73005 110
 587 762 860 74003 366 888 75071 309
 581 809 76015 99 194 544 660 77510
 16 809 78103 299 327 79190 211 71 344
 50 81 561 681 910
 80153 237 355 81259 67 493 82067
 145 68 96 877 901 49 59 83079 125 211
 385 912 84140 204 94 554 697 85508
 96 124 221 464 660 766 87401 744 924
 87 88345 803 91 89217 335 81 589 945
 90010 607 91095 442 92105 222 405
 42 783 93185 95 279 680 83 767 94163
 534 675 776 885 95142 330 906 61
 96197 428 93 677 97184 539 67 776
 98374 478 642 96 815 24 99908
 100059 106 25 532 62 72 608 759 904
 101021 96 100 205 324 553 969 102206
 82 840 103134 349 57 59 550 871 984
 104170 439 669 78 853 105359 458 897
 938 106317 612 102712 70 932 108259
 315 418 717 109129 212 574 809
 110150 176 111088 369 81 686 700
 10 924 112296 417 113004 130 400
 114468 115364 620 117832 118125 435
 77 543 119312 664 756 867
 120203 324 618 121249 491 567 87
 967 123239 331 50 492 553 124175 435

814 126017 429 642 800 127244 441 738
 836 930 98 128148 806 129113 96 355
 559 71 917
 130314 81 800 21 131019 132518 890
 133331 490 650 74 836 59 134324 432
 734 135158 16005 269 399 733 61 974
 89 137468 835 138535 624 771 139162
 898
 140124 255 542 74 141221 775 816 81
 142324 734 857 143471 144002 666
 146198 788 967 147035 227 350 591
 623 148033 233 921 52 149142 535 694
 150081 305 39 664 924 151126 881
 985 96 152164 554 891 972 153377 562
 154205 332 523 1554180 156049 519
 609 757 157679 158528 159483 754
 Wygrane po 62.50 zł. na nry:
 707 1141 77 332 36 461 526 56 648
 84 685 932 87 2045 80 139 52 324 414
 577 608 64 793 802 941 83 94 3024 61
 260 395 505 637 722 876 4013 111 216
 519 731 811 969 5081 440 949 6085
 530 757 979 7282 445 69 697 731 47
 804 51 965 8087 128 405 14 606 773
 860 9023 202 623 968
 10509 742 54 814 958 11067 135 553
 722 933 67 12003 439 45 48 66 980
 13061 143 244 67 541 85 611 67
 14002 15161 834 16119 26 332 17091
 294 568 624 999 18007 21 39 113 254
 603 28 47 942 19167 77 78 209 352
 437 506 87 679 756 995
 20009 34 74 454 550 98 641 21751
 821 79 961 23008 494 689 24026 348
 665 815 906 25257 555 808 49 26194
 356 716 92 985 27451 80 555 834 94
 937 28498 532 627 29008 20 524 661
 844
 30704 825 31032 75 210 350 500 712
 92 32056 302 427 526 794 33208 41
 450 170 56 833 34152 428 365 544 731
 89 835 35023 61 762 88 36102 233 67
 776 890 903 37051 167 280 312 53 59
 725 965 35223 667 781 86 39047 164
 300 524 611 793 956 95
 40188 217 367 464 516 80 769 41163
 383 483 649 42159 230 80 369 92 511
 68 627 940 43170 85 536 773 825 920
 55 44328 424 505 642 806 40 990
 45060 669 46730 930 47479 48240 323
 510 34 46 94 867 49105 21 238 365 680
 850
 50063 317 21 51197 897 950 52026
 254 402 22 544 605 764 73 907 47
 93 53170 91 277 722 54021 35 719 21
 930 55157 760 56220 447 600 795
 57103 266 478 721 48 810 44 58042 97
 566 789 814 40 59166 512 739 925 46
 80007 155 260 317 94 407 532 789
 61232 472 752 62054 84 332 636 915
 44 63101 227 50 83 24026 105 419
 84 568 65054 607 845 710 970 66277
 541 682 87 870 93 87235 456 609
 68074 168 70 491 604 28 70 724 971
 88 69292 588 674
 70008 70 247 79 382 71111 432 741
 836 948 5057 64 72179 253 305 31 80
 31 886 73080 821 394 536 74050 152
 509 70 617 710 824 75216 652 889
 76155 829 77073 440 211 18 62 94 586
 618 953 78109 235 524 68 82 678 778
 882 79064 80 277 153 431 48 670
 80121 125 583 81128 273 74 303 608
 34 814 92 82048 309 598 777 826 68
 83105 498 84056 110 244 59 318 575
 796 85005 130 365 548 76 668 69 707
 912 86056 106 336 487 512 637 74 960
 87048 143 261 482 511 89000 243 79
 477 627
 90770 825 91235 59 335 565 90 697
 810 30 946 92629 811 98 93013 259
 431 518 812 58 94011 116 784 95092
 143 457 534 42 900 74 96034 476 908
 70 97044 239 302 95 401 622 726 43
 53 98340 42 85 407 50 620 799 99060
 178 18 506 648 908 33
 100009 495 588 842 85 907 101000
 164 76 314 412 650 973 102515 28 52
 692 818 103036 97 538 60 75 772
 104046 118 271 568 672 89 810 910
 105161 512 76 697 873 932 106573 614
 830 107028 58 345 410 527 636 783
 958 108096 148 82 93 409 870 909 13
 109103 428 526 694
 110019 144 124 68 429 48 111081
 611 60 724 112335 72 445 517 70
 113638 771 812 114024 207 549 115055
 532 82 863 116375 516 692 117507 829
 44 66 943 118514 693 710 119019 115
 73 232 463 64 554 607 26 873 86
 120258 618 24 55 68 869 82 83 910
 34 121030 265 338 476 592 698 747
 845 908 122084 442 64 123237 412 72
 96 644 837 124199 421 574 691 764
 848 953 125022 103 515 692 996 126086
 248 623 127148 179 479 562 72 6105 48
 840 128021 23 453 627 129063 71 27
 992
 130095 101 67 227 69 345 554 73
 987 131108 54 204 429 518 132126
 202 90 333 93 610 835 991 133170 477
 85 720 134051 405 797 930 135085 568
 83 675 95 760 136256 361 774 818 961
 137090 144 251 310 138209 605 700 2
 920 139092 96 126 317 34 97 551 964
 140056 167 348 469 509 637 928
 141010 35 137 418 29 84 598 142249
 318 55 984 143074 179 76 333 470
 518 43 998 144262 361 473 633 717
 145071 433 95 645 81 782 146232 533
 746 73 147056 130 68 295 377 90 519
 76 672 979 148040 175 402 92 93 515
 91 730 149058 144 275 456
 150047 473 678 798 151351 152021
 232 415 515 646 827 153233 47 93 311

70 434 844 94 917 93 154004 71 346
 439 942 44 155191 233 52 62 352 796
 156081 242 841 61 92 97 157020 407
 740 888 958 158414 511 12 96 159003
 220 586 638 834 88.

III-cie ciągnięcie

Wygrane po zł. 125 na nry:
 57 267 687 1274 348 58 688 651
 2012 772 3015 38 698 4475 5263 574
 763 6020 309 870 7337 719 818 53
 8629 963 9423 664
 10181 515 901 11947 13933 14148 479
 937 72 15449 16138 356 406 19881
 20155 463 999 21096 379 22085 641
 23179 95 544 24107 25544 675 26773
 27519 644 28024 638 782 29242 86
 532 90 890
 30362 195 31539 33442 801 34199
 35557 36672 847 81 37047 426 949
 38417 699
 40043 787 855 940 41913 22 42588
 43505 44125 453 563 47606 733 998
 48289 95 371 560
 50173 76 326 51398 965 53256 70 75
 54591 55548 57498 58230 85 542 59255
 467
 60269 917 61501 716 62904 63496
 971 64193 403 753 65131 66787 67018
 19 572 69741 217 441 657 869
 70409 500 8 983 71292 467 932
 72046 73190 210 26 303 612 74051 274
 403 985 76146 77759 79246 515
 80024 235 81048 224 854 82471 8338
 642 84354 421 637 85299 483 86474
 940 53
 91410 984 93597 94322 96026 269
 636 90 97774 926 98750 99122
 100115 101172 561 611 69 916
 102372 561 611 69 916 103619 104930
 105001 275 595 106033 108576 730
 107111 287 109192 408 980
 110472 77 111793 112188 894 980
 113291 490 957 114210 486 892 115164
 400 74 116149 268 444 117224 1180114
 216 119158
 120332 123851 124269 125238 454
 126220 630 941 127670 846 900 51
 128511 129294 621 948
 130518 629 49 131290 704 132151
 298 135623 137773 994 139350 646
 141080 98 367 426 792 142090 327
 687 765 920 143142 591 773 144087
 145252 146444 771 811 79 147004
 148068 103 203 149980
 152423 784 153055 92 528 154268
 1528 961 155085 512 768 157008 316
 975 158269 159492 665 985
 Po zł. 62.50 na nry:
 6 199 455 749 1221 81 351 428 72
 837 86 981 2570 663 3336 518 42 56
 609 99 824 905 47 4092 782 5102 5
 634 921 6013 72 114 221 490 517
 7037 129 551 91 803 8021 386 655 57
 855 9105 619
 10074 332 661 889 11686 910 93
 13163 85 887 88 91 14128 77 15149
 474 610 53 16416 533 904 21 98
 17371 582 744 18072 408 19090 193 642
 83 906 73
 20086 413 58 792 21080 22150 369
 436 643 837 84 909 23094 435 783 876
 24070 537 792 25532 26091 338 95 582
 27266 548 28433 29843
 30132 335 451 686 838 31554 32187
 324 753 817 33245 615 34059 170 655
 73 35482 37125 38306 572 39073 282
 587 768
 40103 491 601 41016 42159 487 542
 655 776 43467 44278 406 48 843 966
 45776 6056 333 484 504 955 48077 642
 729 49186 979
 50258 762 51946 52162 955 53704
 54922 55820 56279 543 777 969
 57445 884 58164 59886 88
 60225 916 61305 605 788 62284
 63123 64001 247 720 65614 20 783
 66469 67666 68293 380 49528 747 832 98
 70063 71108 653 819 912 72374 485
 524 74 641 967 73694 704 846 74434
 993 75182 282 977 76764 77840 78181
 457 79174 305 65 645 907
 80761 824 82304 504 45 83698 84092
 525 85271 637 771 830 86225 722 936
 87293 363 971 85 88495 817 89 89122
 693 823
 90189 242 303 77 927 92188 398 852
 918 93194 200 24 776 94449 962 793
 95189 242 303 77 927 96672 818 63
 97246 629 900 98623 77 92 769 99048
 88 99 730 926
 100764 101169 356 778 102432 86
 545 682 103086 233 350 536 650 758
 104308 732 105486 583 106161 237
 107920 108505 995 109101 216 438 72
 110170 470 531 111244 402 530 793
 113207 19 366 67 541 114083 274 374
 962 115198 116326 117406 995 118017
 163 478 647 938 119045 278 310 520
 954
 120635 727 121276 518 122933
 123116 322 432 780 124320 638 42 980
 125042 167 729 126141 500 18 87 893
 127389 473 128414 895 917 74 129136
 293 639 783
 130545 46 671 834 131280 132060 170
 382 132060 170 382 529 654 133064
 638 828 134010 200 328 544 604 777
 928 135829 137378 138185 449 729
 139385 667
 141229 476 811 978 142312 473
 143 549 611 973 144070 479 146756
 832 56 988 147091 108 428 572 893
 148431 39 576 149076 938
 150003 282 86 658 151055 84 145 273 189

354 152034 337 769 995 153407 154012
 476 82 618 748 818 155572 95 969
 15660 802 157291 541 941 158914
 159005 116 226 49 651 853

IV-te ciągnięcie

Bomba, która wybuchnie w rękach kanclerza

Mussolini o przyłączeniu Austrii do Rzeszy

RZYM (ATE). Wczoraj o godzinie 17-tej Mussolini wygłosił w parlamencie dawno oczekiwaną mowę.

Duce stwierdził we wstępie, że Austria weszła w skład Rzeszy Niemieckiej i że obecny stan rzeczy przypięczętowany najprawdopodobniej zostanie plebiscytem.

HUMOR

W ZAŁOBIE.

— Pani w załobie? Czy po kimś z rodziny?

— Nie, ale pokłóciłam się z moim drugim mężem i teraz boję się stracić mojego pierwszego męża.

AMERICANA

— Ja również zawdzięczam moją karierę temu, że podniosłam kawałek drutu.

— Jaki?

— Owinięta nim była paczka baknotów...

Wydarzenia ostatnie Duce nazywa koniecznością historyczną. Już w roku 1936 zwracał Mussolini uwagę kanclerzowi Schuschniggowi, że Austria nie może stać na swej pozycji antyniemieckiej, że niezależność Austrii jest przede wszystkim jej wewnętrzną sprawą i jako taka stoi na dalszym planie wspólnych interesów porozumienia niemiecko - włoskiego.

Mussolini doradzał kanclerzowi Schuschniggowi jak największą rezerwę i nie radził angażować się w plebiscyt 13 marca, nazywając go „bombą, która wybuchnie w rękach kanclerza”.

W tym sensie też Włochy nie zobowiązywały się ani ustnie, ani piśmiennie do gwarantowania niepodległości Austrii.

Zdaniem Mussoliniego kraj, którego niezależność podtrzymywana być musi siłą bań-

tych cudzoziemskich, nie może być uważany za zdolny do życia na dłuższą metę.

Mówiąc o połączeniu się Austrii z Niemcami, — Mussolini wspomina przy entuzjastycznych oklaskach całej izby, iż pierwszym sojuszem, jaki młode, zjednoczone w 1871 roku Włochy zawarły — był sojusz z Prusami.

Włochy — mówił dalej Duce — nie są zaniepokojone wypadkami, które zaszły nad Dunajem nawet biorąc pod uwagę, że za lat kilka 50-milionowy naród włoski sąsiadować będzie z Rzeszą liczącą 80 milionów mieszkańców, gdyż granice obu państw uważać należy w myśl zapewnień kanclerza Hitlera za nienaruszalne.

Demobilizacja

RZYM (ATE). Bezpośrednio po przemówieniu Mussoliniego w Izbie Deputowanych wydany został komunikat prasowy o decyzji rządu włoskiego zdemobilizowania roczników 1907, 1908 i 1909, powołanych w swoim czasie do szeregów 20-go i 21-go korpusu armii.

Jak wiadomo oba te korpusy znajdują się w Trypolitanii. Decyzją rządu włoskiego zmniejszenie stanu swych wojsk w Trypolitanii pozostaje niewątpliwie w związku z rozmowami angielsko - włoskimi.

Anglia nie chce gwarantować niepodległości Czechosłowacji i mieszać się do spraw hiszpańskich

LONDYN (ATE). — Wczoraj odbyło się 2-godzinne posiedzenie gabinetu, na którym przedyskutowana była kwestia hiszpańska, sytuacja w Europie i kwestia zbrojeń Anglii. Gabinet miał przed sobą propozycję rządu francuskiego wspólnej gwarancji angielsko - francuskiej bezpieczeństwa Czechosłowacji, jednak decyzja w tej kwestii nie została powzięta.

Podobnie w kwestii propozycji rządu francuskiego, podjęcia bardziej czynnej polityki w

Hiszpanii, gabinet nie powziął decyzji. Rozważane były 2 ewentualności: 1) podjęcie pośrednictwa, celem doprowadzenia do zawieszenia broni, 2) podjęcie bardziej energicznych kroków, celem skuteczniejszego zapobieżenia interwencji ze wnętrnej.

Premier Chamberlain, odpowiadając w imieniu rządu w debacie zagranicznej w Izbie Gmin, stanowczo odrzucił wnioski opozycji robotniczej i liberalnej, by wspólnie z rządem

Francji odstąpić od polityki nieinterwencji w Hiszpanii i przyjść z pomocą rządowi hiszpańskiemu przez dostarczenie mu broni i amunicji.

Premier stwierdził, że gabinet nie ma zamiaru odstępować od dotychczasowej polityki nie mieszanja się do spraw hiszpańskich, ponieważ nie ma żadnych obaw, by zwycięstwo generała Franco oznaczało opanowanie Hiszpanii przez Włochy i Niemcy, jak to twierdzi opozycja.

Węgry uznają zabór Austrii i składają Hitlerowi gratulacje

BERLIN. Poseł węgierski Sztójay odwiedził sekretarza stanu w niemieckim M. S. Z. von Mackensena i złożył z polecenia swego rządu serdeczne życzenia dla kanclerza z okazji połączenia Austrii z Rzeszą, znacząc przy tej okazji, że

rząd węgierski cieszy się, iż tak doniosłe zmiany nastąpiły bez rozlewu krwi.

Jednocześnie poseł węgierski zawiadomił o decyzji swego rządu zastąpienia poselstwa węgierskiego w Wiedniu konsulem generalnym.

Okręt angielski w płomieniach po zbombardowaniu przez powstanców

BARCELONA (ATE). Angielski okręt towarowy „Stanvell” zarejestrowany w Londynie — zbombardowany został przez szałki gen. Franco w porcie Taragone. Dwie bomby trafiły

w statek i wzniciły pożar, zabiły jednego i zraniły 4-ch członków załogi oraz zraniły duńskiego oficera kontroli międzynarodowej.

„Stanvell” palił się jeszcze 3 godziny po wypadku.

Niepewne jutro rządu Bluma

Francuskie okręty wojenne w Barcelonie — Wzmocnienie baz morskich i granicy pirenejskiej

PARYŻ (ATE). — W środę wieczór krążyły w tutejszych kołach politycznych pogłoski o rychłym zastąpieniu obecnego rządu Frontu Ludowego gabinetem ponadpartyjnym, nad którym pracował ma prezydent Republiki popierany przez szereg

najwyższych osobistości partii radykalnej.

Rada Ministrów opracowała wczoraj tekst deklaracji rządu, którą premier Blum odczyta dziś w Izbie.

Deklaracja ma odbiegać od zwyczajnej formy. Zawiera ona gorące wezwanie do jedności narodu i zapowiada realizację wyjątkowych środków.

Dużą wagę przywiązuje się do decyzji, ogłoszonych przez syndykaty robotnicze, które wobec niebezpieczeństwa zewnętrznej godzą się przedłużyć pracę w fabrykach broni.

Na rząd Bluma wywierana jest poważna presja zarówno przez rząd hiszpański, jak również przez ambasadę sowiecką w Paryżu oraz francuskie kółka skrajnie lewicowe, a przede wszystkim przez partię komu-

styczną i Generalną Konfederację Pracy, by zerwał z polityką nieinterwencji w sprawach hiszpańskich i pospieszył z pomocą stronie rządowej, bowiem według powszechnego przekonania rząd hiszpański stoi obecnie w obliczu niechybnej klęski.

Jakkolwiek w łonie rządu zwolennicy interwencji posiadają liczne wpływy, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż rząd francuski nie zerwie z dotychczasową polityką nieinterwencji, lecz tylko podejmie szereg kroków, które by umocniły bezpieczeństwo Francji.

Tym tłumacząc w kołach politycznych wysłanie francuskich okrętów wojennych do Barcelony. Poza tym należy oczekiwać wzmocnienia francuskich baz morskich na Morzu Śródziemnym i umocnienia granicy pirenejskiej.

Bandyta zawisł na szubienicy

Przed egzekucją nie miał żadnych próśb

Na dziedzińcu bastionu więziennego w Krakowie odbyła się we wtorek egzekucja groźnego bandyty, Stanisława Żelaznego.

W lipcu ub. roku zorganizował on ucieczkę 11 więźniów z więzienia w Rzeszowie, w sierpniu ub. r. został on ujęty po krwawym pościgu na ulicach Krakowa. Od kul Żelaznego zginął kelner Gadek, a jeden ze ścigających go policjantów doznał trwałego kalectwa.

Sąd przysięgłych w Krakowie skazał Żelaznego na karę śmierci przez powieszenie. W poniedziałek P. Prezydent R. P. odmówił ulaskawienia skazańca i egzekucję wyznaczono na wtorek, na godzinę 15.

O godz. 12 do celi, w której siedział Żelazny, wszedł proku-

rator Kraczewski i zawiadomił go odrzuceniu próśb przez kancelarię P. Prezydenta. Żelazny przyjął tę wiadomość spokojnie. Żadnej „ostatniej próśb” przed śmiercią nie wyraził. Na prośbę siostry Żelaznego pozwolono jej na widzenie się z bratem, które odbyło się w obecności strażników więziennych. Następnie Żelazny odbył ostatnią spowiedź przed księdzem kapelanem.

O godz. 15 przewieziono go karetką z więzienia św. Michała do bastionu. Żelazny był ubrany w strój cywilny, w ten sam, w którym go ujęto.

Na dziedzińcu przed szubienicą byli już obecni prokurator Kraczewski, naczelnik więzienia Łączyński, oraz lekarz.

Przy szubienicy stał kat Braun z pomocnikiem.

Prokurator odczytał wyrok, a następnie Żelazny spokojnym krokiem mając głowę opuszczoną na piersi zbliżył się do szubienicy. O godz. 15.30 sprawiedliwość stało się zadość.

Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Triumfalny powrót Hitlera

Takiej manifestacji Berlin jeszcze nie widział

BERLIN. Wczoraj o godz. 17-tej z minutami przy dźwiękach dzwonów wszystkich kościołów ewangelickich powrócił do Berlina Adolf Hitler. — Stolica Rzeszy powitała go jak triumfatora.

Dzień wczorajszy przyćmił wszystko co działo się dotychczas w Berlinie, tak bogatym w ostatnich latach w imponujące uroczystości masowe. Zwzward zwisają czerwone flagi ze swastyką, ozdobione pozłocistymi szarfami. Na lotnisku prawdziwe morze sztandarów i dwieście masztów z ogromnymi flagami.

Na lotnisko Tempelhof przybyli na powitanie kanclerza wszyscy członkowie rządu, przewodzący partii, generalicja i admiralicja, korpus dyplomatyczny, attachés wojskowi. Wszędzie stają gęste szeregi dzieci chorągiewkami. Sześć kompanii wojska oddało kanclerzowi honorową wojskową,

O godz. 17 z minutami nad lotniskiem ukazało się 7 samolotów. W jednym z nich znajdował się kanclerz Hitler. Po krótkim czasie samoloty wylądowały, z trzeciego wysiadł kanclerz, powitany grzmiącymi owacjami.

Do kanclerza zwrócił się najpierw marszałek Goering i powitał go jako zdobywcę „ziemi czystszej nie gwałtem, lecz sercem”. Poza tym zaś uroczystości złożył w ręce kanclerza mandat kierowania państwem na czas pobytu kanclerza w Austrii.

Następnie przemówił min. Goebbels, sławiąc wykonanie misji historycznej w Austrii. „Dziękuję ci wodzu cały wielki naród niemiecki” — oświadczył Goebbels na co tłum odpowiedział grzmiącym okrzykiem „Heil”.

Po mowie Goebbelsa rozległ się chóralny śpiew hymnów niemieckich, następnie kanclerz

udał się do samochodu wśród nieustannych owacyj widzów, którzy usiłowali dotrzeć do kanclerza, aby uściskać mu dłoń.

Również odjazd z lotniska na Wilhelmplatz odbył się wśród niebywałego entuzjazmu. Samochód kanclerski jechał wśród długich szpalerów, za którymi stał zwarta masa wiwatujący paromilionowy tłum. Kanclerz, widocznie wzruszony, odpowiadał często na powitania, podnosząc rękę.

Skradł złodziejowi klejnoty

MONTREAL. Przed sądem w Montrealu stanął J. Dugas, oskarżony o to, że ukradł wycielałowi swemu klejnoty — wartości około 700 dolarów, które tamten znów ukradł w

ze sklepów jubilerskich.

Fakt, że skradzione rzeczy pochodziły z kradzieży — etatnowi dla prawa żadnej różnicy, oświadczył sędzia, i skazał Dugasa na dłuższą karę więzienia.

Dzieci francuskie nie pojedają z wizytą do dzieci niemieckich

PARYŻ (ATE). Wizyta tysiąca chłopców i dziewcząt, dzieci byłych kombatantów francuskich, których wyjazd do Niemiec na skutek zaproszenia przewodcy młodzieży niemieckiej Baldura v. Schiracha nastąpić miał w ciągu najbliższych tygodni, została nagle odwołana.

na przez przewodniczącego związków b. kombatantów francuskich Pichot'a.

W liście do Baldura v. Schiracha, Pichot zaznacza, że powodem odwołania wizyty są ostatnie wydarzenia międzynarodowe.

Pomoc Zimowa —

to nakaz chwili!

Pomoc Zimowa —

to obowiązek

każdego obywatela

Konto P. K. O. 70.20

Pomoc Zimowa

Wesoły kącik

Koleżeńska

przysługa

Pan Raczek wyszedł z sali sądowej silnie zdenerwowany. — Słyszales pan? — zwrócił się z bólem w głosie do stojącego przy drzwiach woźnego. — Sędzia 50 złotych mi wlepił! I za co? Za to, że jestem koleżeński! Ze lubię przysługę wyświadczyć.

Woźny surowo zmarszczył czoło.

— Nie zaliwaj pan kolejki. Słyszałem o co pan byłeś oskarżony. O obrazę moralności! Na brzy pan policjant na ławce w Alejach z kobietą... w nieprzepisowej sytuacji...

— To nie ja winien! — westchnął pan Raczek. — Tylko kolega, Zygmunt.

— A co ma kolega do tego, że pan jesteś facet gorączkowy.

— Mylisz się pan! Wcale gorączkowy nie jestem. Wprost przeciwnie. Za zimnego uchodzę. Ale tego wieczoru powiada do mnie Zygmunt: „Umówiłem się na 11-tą z kobietą w Alejach. Ale mnie pewien ważny interes wstrzyma i spóźni się o godzinę! Bądź przyjacielem — powiada — i zrób przysługę. Idź w Aleje, przeproś tę kobietę, poproś żeby na mnie zaczekała i zabaw ją rozmową, żeby się przez tę godzinę nie nudziła. Bardzo mi na niej zależy.”

Powiedział mi dokładnie, gdzie się z nią umówił, więc poszedłem, prosię pana, przedstawiłem się i zaczęłem kobietę zabawiać.

— Ładnieś pan ją zabawiał! mruknął woźny. — Moim zdaniem sędzia za mało panu wlepił. Kolega pana prosił, żebyś pan rozmową zabawiał.

Pan Raczek huknął się pięścią w klatkę piersiową.

— Niech ja skonom, panie szanowny, czy tak nie było! O wszystkim z nią próbowałem dać I o pogodzie, i o polityce, i o kinie! Z dziesięć minut gęba mi się nie zamykała. A ona nic! Ziewa! Widzę, że się nudzi!

Przykro mi się zrobiło, prosię pana, bo Zygmunt dopiero za 50 minut przyjdzie, a ja dziewczyny nie potrafię zabawić. Znuży się i pójdzie.

Więc jej zaczęłem modne piosenki gwizdać. A ona nic! Ziewa!

Umiem ze trzy sztuki magiczne. Wszystkie trzy po kolei pokazałem!

Ona nic, panie szanowny! Ziewa cholera i ziewa!

Myślę sobie, jak ją tu zabawić? Jeszcze 40 minut czekania! Co robić, żeby dziewczyna cierpliwości nie straciła! Zygmunt powiedział, że mu bardzo na niej zależy i jeżeli dziewczyna pójdzie, całe życie mi tego nie darta!

— Próbuje tak, próbuje owak — nie pomaga! Ona ziewa i już się do odejścia szykuje!

Wtedy ja, panie, ostatniej deski ratunku się chwyciłem.

Objęłem dziewczynę w pól i pocałowałem w usta! Ale, przecież nie dla własnej przyjemności, prosię pana! Tylko żeby koleźce się przysłużyć!

I faktycznie od razu przestała ziewać!

Więc ja już, panie, dalej ją zabawiam. I możesz pan być święcie przekonany, że zaczęła by na Zygmunta choćby do pierwszej. Ale policjant przyszedł i nas do komisarzatu za-

Nadzwyczajna sesja sejmowa?

Z wnioskiem takim wystąpi do P. Prezydenta Koło Rolników

Wczoraj obradowało szereg komisji sejmowych oraz senackich.

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrzyła poprawki Senatu do ustawy skarbowej i prelimitarza budżetowego. Po krótkiej dyskusji zmiany, a w szczególności do ustawy skarbowej, zostały przyjęte.

Sejmowa komisja rolna przyjęła wczoraj projekt ustawy o ochronie lasów prywatnych. Nad sprawą tą obradowała dwa lata podkomisja specjalna.

Senacka komisja samorządowo-administracyjna rozpatrywała wczoraj rządowy projekt w sprawie zmian granic niektórych województw. Projekt rządowy uzasadniał premier i min. Spraw Wew. gen. Składkowski.

Dzisiaj odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny obejmuje 10 punktów. Największe zainteresowanie budzą dwa ostatnie punkty, a mianowicie sprawozdanie komisji skarbowej o rządowych projektach podatkowych.

Ostatnie posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 25 b.m. Wobec tego, że szereg spraw ważnych nie mogło być załatwionych na sesji zwyczajnej, Rząd zwoła Izby Ustawodawcze na sesję nadzwyczajną.

Sesji nadzwyczajnej domagają się również pewni postawie czego dowodem wniosek pos. Łazarskiego zgłoszony na wczorajszym posiedzeniu zarządu Koła Rolników. Wobec tego iż istnieje obawa, że Izby nie zdo-

lają załatwić wniosków poselskich w sprawie oddłużenia rolnictwa, a wnioski te posiadają doniosłe znaczenie dla rolnictwa, Koło Rolników uchwaliło wniosek pos. Łazarskiego o wystąpienie do Prezydenta Rzplitej z wnioskiem w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej.

Do dnia wczorajszego pod wnioskiem podpisało się 123 posłów a więc liczba większa aniżeli wymagana przez ustawę konstytucyjną.

Surowe represje w Austrii

Nakaz aresztowania przeciwników przewrotu hitlerowskiego

WIEDEN. Przewódca oddziałów szturmowych komunikuje, że wydał zarządzenie szefowi policji, aby natychmiast aresztował wszystkie te osoby z kół klerykalnych, które działają przeciw narodowo-socjalistycznej Austrii, szczególnie zaś te osoby, które w celu wywołania niepokoju szerzą nieprawdziwe wiadomości na temat południowego Tyrolu.

Rozpowszechnianie tych wiadomości może naruszyć dobre stosunki zewnętrzne państwa.

Szef policji bezpieczeństwa komunikuje: Członkowie partii komunistycznej usiłują naruszyć spokój i porządek, używają przy tym w wielu wypadkach mundurów partii narodowo-socjalistycznej, wobec czego zarządzone zostały surowe nakazy natychmiastowego aresztowania winnych i zarządzono re-

wizje dla uniemożliwienia tego rodzaju zbrodniczej działalności.

Wczoraj o godz. 11-tej odbyło się zaprzysiężenie urzędników dawnego urzędu kanclerskiego, przy czym urzędników Żydów do przysięgi nie dopuszczono.

GWALTY I WYMUSZENIA

Pełnomocnik kanclerza dla przeprowadzenia plebiscytu Buerkel wydał surowy zakaz zbierania jakichkolwiek danin, oświadczając, że partia tego nigdy nie robiła i że są to tylko gwałty i wymuszenia, popełniane przez czynniki, stojące po-

za partią, a pod nią podszywające się.

Ząda on natychmiastowego wskazania tych, którzy daniny

pobierali, jak i tych, którzy je dawali. Wykroczenia przeciwko temu zakazowi będą surowo karane.

Austriackie siły zbrojne które przeszły pod komendę niemiecką

BERLIN. Prasa niemiecka podaje szereg danych o dotychczasowej armii austriackiej, wcielonej obecnie do sił zbrojnych Rzeszy.

Armia ta składała się z siedmiu dywizji i jednej brygady, ponadto z jednej dywizji specjalnej i zmotoryzowanej brygady strzelców wiedeńskich, kilku pułków kawalerii, baonu sa-

mochodów pancernych, pułku artylerii lekkiej zmotoryzowanej, zmotoryzowanej kompanii pionierów i batalionu telegraficznego.

Ponadto do armii austriackiej należały dwa pułki lotnicze, jeden samodzielny pułk artylerii, samodzielny oddział pionierów, oddział telegraficzny i oddział remontowy.

Sąd uznał prawa miłości

i uniewinnił Cygana, oskarżonego o porwanie pięknej Cyganki

Ławę oskarżonych w krakowskim Sądzie Okręgowym zajął cygan, Karol Włocha, oskarżony o porwanie pięknej 16-letniej cyganki, Zofii Siwakówny.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Przed 8 laty skradziono Alfonsowi Siwakowi, cyganowi za mieszkaniem w Krakowie, bogatemu handlarzowi koni 50.000 zł. O kradzież podejrzewał on Włocha. Mimo iż sąd uniewinnił Włocha, między obu rodzinami zapanowała z tego powodu smiertelna nienawiść.

Przypadek jednak chciał, że w ubiegłym roku syn Karola Włocha, młody dorodny Józef, poznał piękną córkę Siwaka, Zofię i oboje pokochali się od pierwszego wejrzenia. Po trzech miesiącach Karol Włocha przybył z 7 cyganami do Siwaka prosić o rękę córki dla swego syna. Siwak nie chciał o tym jednak słyszeć. Wówczas Józef Włocha w porozumieniu z ojcem i ukochaną porwał ją z domu i bryczką zawiąził do siebie.

Siostra pięknej cyganki zaalarmowała policję, która po pewnym czasie wpadła na trop pary kochanków. Zofię zwrócono rodzicom, Józef Włocha

zbiegł do Warszawy, gdzie się ukrywa, a Karola Włocha pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, za porwanie małoletniej dziewczyny.

Na rozprawie okazało się, że Siwak udał się z Zofią do Warszawy, gdzie chciał ją wydać za

syna „króla”, Janusza Kwieka. Zakochana Zofia nie chciała o tym słyszeć, placząc całymi dniami z tęsknoty za ukochanym. Sąd uznał prawa miłości, a ponieważ rodzice w końcu ustąpili i zgadzają się na małżeństwo, całkowicie uniewinnił Karola Włocha.

Pomoc Sowietów dla Chin została ostatnio zwiększona

TOKIO (ATE). Prasa donosi, że ostatnio pomoc okazywana Chinom przez Związek Sowiecki, wzmożła się znacznie.

Duże partie broni przywożone są do Chin drogą Lanczansian. Do tego ostatniego miasta przybywa dziennie do 200 samochodów ciężarowych, nala dowanych bronią, pociskami i t.d.

Tęgoż dnia samochody kierują się z powrotem na północ;

ruch ten odbywa się nieustannie. W Lanczau znajdują się warsztaty, w których są montowane samoloty z części, dostarczonych przez Sowiety, nie kiedy po 10 samolotów dziennie.

Są to przeważnie małe, lecz szybkie ścigacze (300 mil na godzinę); po zmontowaniu kieruje się je drogą powietrzną do Siania, Hankau i Nanczau.

Gwałtowny przybór Wisły

Znaczne ocieplenie się temperatury spowodowało szybkie tajanie śniegów w górach, co pociągnęło za sobą znaczny przybór wody w Wiśle.

W chwili obecnej największy przybór wody zanotowano w górnym biegu rzeki. Kulminacyjna fala przeszła już pod Warszawą, osiągnąjąc 3 metry 10 centymetrów.

Srednio wodowskaz wykazuje 2 metry 50 centymetrów ponad normalny poziom.

Znaczne podniesienie się poziomu rzeki spowodowało częściowe zalanie niżej położonych terenów, wyrządzając dość znaczne szkody na plażach i na terenach klubów wioślarskich. Zalane zostały prócz tego pla-

ce przy bulwarze miedzyszyńskim.

Fala przyboru opada stopniowo i niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża stolicy.

GIEŁDA

WALUTY

Dolar 5.26. Fr. franc. 5.90. Funt ang. 26.27. Gulden gd. 99.75. M. niem. 98 srebrna 110.

PAPIERY PROCENTOWE

Dolarówka 39. 3 pr. inwest. I em. 79.50, serie 89, II em. 78.50. 4 pr. konsolid. 65. Konwers. 69. 4 i pół pr. poz. wewn. 63.25. Kolejowa 67. 4 i pół pr. L.Z.Z. 60.50. 5 pr. L.Z.W. 1933 r. 67.50. 6 pr. obl. W. VI em. 73. 6 pr. obl. VIII i IX em. 70.

AKCJE

B. Polski 111. Warsz. Węgiel 28.75. Lilpop 61.50. Modrzejów 12.50. Norblin 75. Rudzki 9.25. Starachowice 35. Zgradow 62.



CHOROBY PŁUC

Grzlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy itp. stosują pp. lekarze

BALSAM TRIKOLAN - AGE

który, ułatwiający wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopozusacie chorego oraz powiększa wagę ciała i wzmacnia kasał.

brał. „Nie przepisowe — powiada — zachowanie! Obrazu moralności!”

I teraz sprzydlwiwie? Przecięż mnie panie, tylko o kolegę chodzilo! O tę koleżeńska przysługę! On powinien płacić, a nie ja! Jemu, panie na tej dziewczynie zależało, a nie mnien! Ja, panie, na nią gwizdać! **Napoleon Sadek.**



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Jadzia opowiadała dalej panu Podoskiej w jaki sposób udało jej przekroczyć linię frontu. Po przebyciu lasu znalazła się we wiosce, gdzie spotkał ją patrol żołnierzy rosyjskich.

Jeden żołnierz, wysoki, zdrowy z dziwnie wybałuszonymi oczyma podbiegł do mnie pierwszy, wyrwał z rąk dzbanek, tak jak gdyby się obawiał, czy tam nie ukrywam czegoś.

— Dokąd idziesz? — zapytał.

Odrzekłam spokojnie, że idę na wieś po mleko: dzbanki przecież były już próżne.

Wkrótce po tym otoczył mnie cały patrol żołnierski, żołnierze spoglądali na mnie pożądliwym wzrokiem.

— Przekonamy się zaraz, czy mówisz prawdę, czy też nie — zaopiniował wysoki żołnierz o wybałuszonych oczach.

Zajrzał raz jeszcze do dzbanków, po czym odezwał się do innego żołnierza:

— Odprowadzić ją do dowództwa... Jakoś podejrzana... Twarz wcale nie chłopska, za delikatna... Sądził że nie rozumiem, co mówi, dlatego wypowiedział te słowa dość głośno.

Zrozumiałam, że tam w dowództwie nie będą się ze mną długo patyczkować. Ocenia mnie tam jako osobę podejrzaną i jako szpiega rozstrzelają w ciągu dwudziestu czterech godzin.

Staralam się więc przekonać żołnierza, by mnie puścił, ale moje słowa na nic się nie zdały.

— No dobrze, tam już ciebie zbadają, muszę ciębie odstawić do komendy, może przydasz się do czego innego — dodał.

W okolicy żołnierze zawtórowali śmiechem.

Trudno, jak trzeba pójść, to trzeba. Rozmyślałam nad tym, w jaki sposób tłumaczyć się w dowództwie: przecież już nie raz wyrwałam się z ręki karta.

Gdyśmy szli tak do miejsca pobytu dowódcy, usłyszałam opowiadanie jednego z żołnierzy:

— Spotkałem się z nim oko w oko, powiedziałam wam młodzieńki, jak gdyby zabrano niedawno od piersi, oczy wystraszone a czapka jakoś inna, aniżeli mają Austriaci. Już celuje, już chce we mnie strzelać, ale zanim się zdążył odwrócić jużem go miał na muszce, poczyna uciekać, ale gdy tak biegnie, wpada do rowu... Strzeliłem sobie jeszcze ze

dwa razy przy tej okazji, i został tak sobie w rowie, ma królewski grób.

Żołnierz opowiedział o swoim bohaterskim wyczynie, odkasznął i wypluł. Słowa jego przypominały mi obraz młodzieńczego legionisty, omal nie krzyknęłam.

Oto więc przede mną siedzi morderca młodego legionisty.

Morderca? Rozmyślałam wtedy... Moja pani, czy ci, co zabijają na wojnie to są mordercy?

Jadzia przerwała na chwilę opowiadanie: obie niewiasty zamilkły.

— Nie, to nie są mordercy — odezwała się pani Podoska. — To są bezwolne ofiary... Mordercami są inni... No, niech pani opowiada dalej...

Pani Podoska zagryzła wargi, jak gdyby trudno jej było na ten temat mówić.

— Żołnierze odprowadzili mnie do najbliższej kwatery... Tu wprowadzono mnie do szopy, gdzie siedziało kilku oficerów i grało w karty.

Gdy mnie ujrzyli, z miejsca przewalili grę i obejrżeli mnie od stóp do głowy.

Żołnierz o wybałuszonych oczach raportował swemu dowódcy:

— Spotkał się ją w wiosce, w miejscu operacji wojskowych. Tu strzelają, front, a ona opowiada, że to idzie po mleko. Słowem, to podejrzana osoba...

Prozrek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
**PRZY PRZEZIĘBIENIU,
GRYPIE; KATARZE.**

Dziwna rzecz, gdy słyszałam ten raport, miałam ochotę zaśmiać się. Nie chcący ukazał się na mojej twarzy uśmiech. W oczach moich nie widać było strachu. A ten mój uśmiech dodał mi tylko jeszcze więcej spokoju.

Moje zachowanie jak widać zdziwiło bardzo oficerów. Byli jak widać przyzwyczajeni do tego, że podejrzanych, których do nich sprowadzano, drżaly ręce a na twarzy ich malował się przestrah.

A tu stoję przed nim i uśmiecham się w najlepsze.

Srogim, zagniewanym głosem zapytał:

— Coś ty za jedna?

— Chłopka jestem; — odrzekłam po poleku.

Jak widać, zrozumiał moją odpowiedź, gdyż pytał dalej:

— A z jakiej wioski jesteś?

Wiedziałam, że tu, w komendzie mają zapewne dokładną mapę terenu, a ja nie znałam wcale okolicy i nie miałam pojęcia, jaką wioskę im podać...

A odpowiedzieć trza było z miejsca. Każda pauza, wahanie mogło mnie zdradzić.

Na chybił trafił rzuciłam nazwę pierwszej wioski, jak mi wpadła do głowy.

— Jak — spoglądał podejrzliwym okiem na mnie oficer. — Jak powiadasz ta wioska nazywa się? Radziejowice?

Wstał, zbliżył się do wielkiej mapy, która wisiała na ścianie, w cieniu, tak że mogłam jej nie zauważyć i pocałował oświetlać lampką elektryczną, szukając tej wioski.

Trudno mi powtórzyć, com przeżyła w chwili, gdy oficer zaczął szukać wioski, która zapewne wcale nie istniała.

Zdawało mi się, że już nigdy nie odejdzie od tej mapy. Wydawało mi się, że to trwa bardzo długo. Oficerowie przyglądali mi się badawczym wzrokiem.

Byłam głęboko przekonana, że jestem stracona. Jasne, że jak nie znajdzie wioski, którą mu podałam, nie będzie miał już co do mnie żadnych wątpliwości.

Sąd połowy, szubienica i koniec.

Ładna perspektywa, co? Pomyslałam w tej chwili o liście w obcasie.

Po tym wspominałam o moim dziecku, a po tym o Tadeuszu, który przebywa na Syberii...

Wzrok mój był przykuty do oficera, który szukał z latarką na mapie tej wioski.

Ale oto lampka elektryczna zgasła. Serce moje skurczyło się z niepokoju. Oficer zaczął powoli zbliżać się do stołu, przy którym stałam. Na twarzy jego ślizgał się ledwo dostrzegalny uśmiech.

— Jestem stracona — ta myśl wdarła się w moją świadomość.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Tajemnice szpiegostwa

W sidłach szantażu

Sensacyjna afera pułkownika Redla

Sędziego wojskowego, Hekailo odwiedził lichwiarz, któremu wien był 5000 koron. Lichwiarz oświadczył, że zrezygnuje z części długu, jeśli Hekailo dostarczy mu dokumenty wojskowe. Hekailo o biegał dostarczyć mu plany fortyfikacji lwowskich, za co lichwiarz przyrzekł skreślić cały dług i da mu jeszcze 3000 koron.

20

Hekailo biegał po pokoju jak oszalały. Czuł, że coraz głębiej zapada się w bagno, z którego nie może się wydostać. Ale co miał uczynić? Gdy tylko przypominał sobie burzliwe, pełne rozkoszy nocne spędzone z kochanką, gdy tylko przypominał sobie jej gwałtowny temperament południowy zapomniał od razu o wszystkich groźbach mu niebezpieczeństwach.

Po trzech dniach do Hekailo przybył lichwiarz. Jego twarz była teraz skupiona, poważna, niemal uroczysta.

— Przyniosłem dla pana pieniądze — oświadczył i wpił badawczy wzrok w Hekailo, jakgdyby chciał mu wyczytać z twarzy czy jego ofiara znajduje się już w posiadaniu ważnych dokumentów. — No, a czy pan ma „towar”? Jeśli tak, to proszę go mi dać, szybko.

Hekailo w milczeniu zbliżył się do pieca, wyjął jeden z kafil i wyciągnął paczkę papierów. Ręce mu drżały. Nie mógł wymówić słowa. Lichwiarz, który w istocie był agentem obcego mocarstwa,

zauważył niepokój Hekailo i lekko się uśmiechnął...

Wziął do ręki dokumenty i przyjrzał się im „fachowo”. Następnie wsunął je pod koszulę i wyciągnął z kieszeni dużą paczkę banknotów. Odliczył dwa tysiące pięćset koron i podając je Hekailo, rzekł sucho:

— Jeśli pan chce, to może pan u mnie zarobić jeszcze więcej...

Hekailo w milczeniu wziął pieniądze i z trudem wykrztusił:

— Dobrze, dobrze... niech pan przyjdzie do mnie za miesiąc...

— Byłoby dla nas bardziej pożądanym, abyśmy się spotykali za miastem, a nie tutaj...

— Dobrze, niech będzie tak... — odparł Hekailo bezbarwnym głosem.

Pragnął, aby pijawka ta jak najszybciej sobie poszła. Ogarnął go bowiem straszny gniew. Czuł, że służyć nie może panować nad sobą, obawiał się, że rzuci się na tego łotra i zamorduje go.

— Do widzenia, zobaczymy się więc za miesiąc?

— Tak.

Drzwi się zatrzasnęły. Lichwiarz — szpieg znajdował się już po drugiej stronie drzwi. Hekailo odetchnął z ulgą.

W owych czasach niejednego wojskowego padł ofiarą tego rodzaju lichwiarzy — szpiegów. „Lichwiarze” ci, szczególnie czyhali na swe ofiary w okolicach pogranicznych dawnych Austro-Węgier, we

Wschodniej Galicji, Bukowinie itp. Wyżsi oficerowie, odbywający służbę w tych okolicach, zawsze odczuwali brak pieniędzy. Miłość, alkohol, albo hazard, znużyli ich do zwracania się o pomoc do lichwiarzy. I oto do oficera tkwiącego po uszy w długach zgłaszał się lichwiarz i proponował mu pożyczkę na dogodnych warunkach. Oficer nie podejrzewając nic złego, przyjmował tę propozycję, a z czasem zobowiązania, które wziął na siebie, coraz bardziej wciągały go w bagno.

Po pewnym czasie gdy pożyczono na sumę była już dość wysoka, zgłaszał się lichwiarz, żądając pierwszej raty. Oficer nie mógł jej zazwyczaj uiścić, wówczas lichwiarz okazywał współczucie dla swej ofiary i proponował skreślenie całego lub części długu, w zamian za jakiś papierek... dokument... czy coś podobnego. Zrozpaczony oficer wpadał w zastawione sidła, z których już nigdy nie mógł się wydostać.

To samo, jak wiemy, stało się z Hekailo. Jego lichwiarz pożyczając mu już pieniądze, nosił się z zamiarem zdobycia za jego pośrednictwem planów kilku twierdz galicyjskich.

Hekailo obecnie nie brąkło już pieniędzy. Teraz mógł zaspakając każdy kaprys kochanki i obsypywać ją drogimi podarunkami. Zapomniał tylko o jednej rzeczy — zapomniał, że zdefraudował pieniądze państwowe i, że należy zwrócić pobrane bezprawnie pieniądze, ażeby nie wpaść w zatarg z prawem.

Hekailo jednakże tego nie uczył. Nie tylko że nie włożył do kasy sądowej pieniędzy, które stamtąd samowolnie pobrał, lecz jeszcze od czasu do czasu wyjmował stamtąd jakąś sumkę i w dalszym ciągu fałszował księgi

Pewnego dnia przybyła do Lwowa komisja kontrolna, celem zrewidowania ksiąg instytucji wojskowych.

Hekailo ogromnie się przeraził. Wziął książki z sądu do domu i zaczął przepisywać całe strony.

Kilka nocy siedział nad książkami i ciężko pracował. Trud ten opłacił się. Udało mu się bowiem tak zręcznie wszystko pokręcić i zawikłać, że tylko doświadczony oko fachowca mogło się połapać, że coś tu nie jest w porządku, że dokonano oszustwa i to na wielką skalę.

Hekailo zdawało się, że już teraz wszystko jest w najlepszym porządku i, że nikt się nie połapie, ile pieniędzy zdefraudował. W dalszym więc ciągu prowadził beztrwały żywot u boku pięknej Rumunki...

Tymczasem członkowie komisji rewizyjnej otrzymali anonimowy list tej treści:

„Pensja sędziego wojskowego Hekailo wynosi pięćset koron miesięcznie. Za jedno futro swej kochanki płaci on dwa tysiące koron. Jedna hulanka nocna w „Cafe de la Paix”, kosztuje go więcej niż zarabia miesięcznie. Czy nie wygląda to mocno podejrzane! Sędzia Hekailo był bardzo solidnym człowiekiem, ale od roku, od chwili gdy zakochał się w pięknej Rumunce, roztrwonił bardzo dużo pieniędzy. Komisja powinna

więc uważnie zbadać księgi kasowe i zainteresować się pieniędzmi, znajdującymi się w depozycie u sędziego wojskowego Hekailo. Na tym bożym świecie wszystko jest przecież możliwe...”

List nie nosił podpisu. Anonimowy autor listu widocznie dobrze znał Hekailo. Jego doniesienie nie było wysrane z palca, jego przypuszczenia były słuszne.

Gdy następnego dnia Hekailo przybył do sądu, członkowie komisji badali już książki kasowe. W pokoju byli obecni obaj sekretarze sądu, którzy udzielali niezbędnych wyjaśnień.

Hekailo przywitał się z członkami komisji, dwoma pułkownikami i majorem. Starł się uśmiechać, być uprzejmy, ale czuł że to wszystko wypadło dość niezręcznie. Serce waliło mu jak młotem. Zdawało mu się, że wyraz jego twarzy zdradza wszystko...

Nagle jeden z rewidentów zatrzymał się przy jednej z pozycji zanotowanych w księżce i rzekł ostro:

— Moi panowie, pozycja ta jest sfalszowana, w kasie brak czterech tysięcy koron!

Hekailo poczuł się tak, jak gdyby go ktoś zdeptał młotkiem po głowie. Zawirowało mu przed oczyma, a serce waliło tak silnie, jak gdyby chciało rozsądzić klatkę piersiową...

(Dalszy ciąg futro).

HIGIENA — TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RAK

wykonane proszki „Mioreno-Nervasin” z **KOGUTKIEM** w

TOREBKACH (nowe opakowanie) **DAJĄ TĘ GWARANCJĘ.**

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków z **KOGUTKIEM** tylko w **MECHANICZNYCH WYKONANYCH TOREBKACH**, — gdyż dzięki temu unikniecie narządzenia zdrowia na przykre niespodzianki.

Z. KAMINSKA

Dziewczyzna do wszystkiego

niezwykle dzieje pięknej dziewczyny
na wielkomiejskim bruku



Frania Snopkówna przybyła do obowiązków do Warszawy, jako młoda dziewczyna, naiwna, prosto ze wsi. Tu padła ofiarą cynicznego uwodziciela. Mimo wielu przeżyć i przykrości, udało jej się jakoś utrzymać na powierzchni życia na wielkomiejskim bruku. Synka swego umieściła w domu im. ks. Boduena, a sama otrzymała dobre miejsce u bogatych państwa Arcińskich.

Miejsce to dostała za protekcją przypadkowego znajomego. Nie domyślała się Frania, co to za człowiek ten pan Sterczyński i jego przyjaciel Gacusi. Przekonała się dopiero wtedy, kiedy pewnej niedzieli, podczas nieobecności służby, korzystającej z wyjazdu państwa, przyszli obrabować mieszkanie. Frania narobiła krzyku.

Chciałam jeszcze raz zawołać:

— Ratunku! Złodzieje! — kiedy mnie ten Gacusi tak czymś zdzielił przez głowę, że całe niebo zobaczyłam, a zaraz po tym pociemniało mi w oczach, zrobiło jakos dziwnie słodko w ustach i już nie wiedziałam, co się dalej ze mną stało.

Ocknęłam się jednak chyba dosyć prędko. Kiedy otworzyłam oczy, zobaczyłam nad sobą pana Sterczyńskiego i ten lisi pysk Gacusia. Twarz miałam zlaną wodą, sukienka na piersiach też zmoczona, aż mi się przylepiła do ciała.

— No, nie mamy już czasu. Zabieraj, co możesz i chodu. Późno już. Dosyć i tak zabawił się tutaj. Było jednak czegoś! Aż żal, że człowiek jeszcze tyle dobra zostawia. Ale trudno się mówi. Żebyś nie była głupia, to byś nam nie przeszkadzała, tylko jeszcze dopomóż. Zbieraj gnaty i choduj z nami!

Byłam jeszcze nie bardzo przytomna, kiedy to do mnie mówił. Dopiero zbierałam myśli, uprzytomniałam sobie, co właściwie się stało, czego ode mnie chcą, dlaczego jakieś tobołki stoją koło nich. Ale ocknęłam się dosyć prędko. Domyśliłam się, że to wszystko zrabowane, już spakowane, że teraz chcą, żeby ja z nimi uciekała.

— Nie ruszę się stąd — powiedziałam, ale mi głos ledwie wychodził z gardła.

— Nie bądź frajerka! — powiedział pan Sterczyński. — Zostaniesz tutaj, to pójdziesz do marmar na parę lat. Po co ci siedzieć w młynie, kiedy możesz na wolności używać, ile dusza zapragnie. Forsy starczy nam na długo, a te kamyczki też są niezgorsze, niż możemy znaleźć. Jest tego ładna garść!

Wsadził rękę do kieszeni i otworzył mi przed nosem garść, w której pobłyskiwały pierścionki pani, kolczyki, branzoletka wysadzana jakimiś kamieniami, pewnie bardzo kosztownymi, broszki różne, zapinki. Pełno tego było!

— Widzisz? Możesz sobie zaraz wybrać z tego, co chcesz... Nie bój się — odwrócił się do Gacusia — swoją dolę będziesz miał, ile się należy.

— Jej się przecież żadna dola nie należy!

— Z mojej! No, zjeżdżaj, siostrzo, bo czasu nie ma.

Wsunął te błyskotki z powrotem do kieszeni, mnie wziął pod pachę i pomógł mi wstać.

— Nigdzie nie pójde! — powtórzyła uparcie.

— Zwariowałaś, czy co? Na co tu będziesz czekała?

— Jak zostanie, to będzie śpiewała, jak i co — powiedział pan Gacusi. — Nie potrzeba zostawiać za sobą takiego świadka.

Pan Sterczyński machnął ręką.

— Świadek nie świadek. Frajerka pójdzie do młyna i na tym się skończy. Czy mam ci siłą wciągnąć rękę, głupia?! — tupnął znów nogą. — Z cierpliwości mnie wprowadzasz swoją głupota, cięlićno i więkska! Jeszcze rozumu nie nabrała, chociaż tyle czasu jest w Warszawie! Jazda z nami i już! Może będziemy cię tu prosili, co?

Szarpnął mną, aż się zatoczyłam, aż rękaw w suwience trzasnął.

Wrzasnęłam wtedy z całych sił:

— Ratunku! Złodzieje!

— Znow jadaćkę otwierasz?! — zamierzył się na mnie pan Sterczyński.

— Nie pójde nigdzie! — siły we mnie wstąpiły.

— Wolałam wtedy, żeby mnie zabili, niż miałam być współniczką złodziei! — Będę krzyczała polece do pierwszego lepszego policjanta i wszystkim powiem! Możecie mnie zabić! Zabijcie mnie lepiej! Nie jestem złodziejka! Nie chcę kraść z wami! Możecie mnie zabić!

— A to dopiero idiotka! — mruknął pan Sterczyński. — A dla kogo ja to wszystko zrobiłem? Dla ciebie, ty kapuściana głowo! Zakochałem się w tobie! Weźmie cię za kobietę do siebie! Dobrze ci będzie ze mną! A ty myślisz, że bym się tak cackał z tobą, gdyby mi na tobie nie zależało? Dostałabyś raz porządnie w łeb i byłoby po kramie! A ja się jeszcze z tobą targieluję! Jazda! — pchnął mnie ku drzwiom.

Złapałam się futryny, bo o mało nie poleciałam nosem na ścianę.

— A spróbuj tylko coś pisać na ulicy! Spróbuj wrócić czytając uwagę na nas, to żegnaj się, siostrzo, z życiem. Mnie wolność miłsza, niż wszystkie baby razem wzięte!

Trzymałam się futryny i wrzeszczałam dalej:

— Nie pójde ze złodziejami! Nie pójde! Oddajcie, coście zrabowali!

— Ja już nie mam do tej cholery cierpliwości! — zasyczał pan Gacusi.

Widocznie pan Sterczyński jakby było żal rozstawać się ze mną.

Podszedł do mnie, potrząsnął mnie za ramię:

— Ostatni raz się pytam: idziesz, czy nie? Za sekundę będzie za późno!

— Możecie mnie zabić, złodzieje! — jęknęłam.

— Gadaj tu z taką idiotką! — krzyknął.

Naraz Gacusi, który widocznie miał bardzo ostry słuch, pisał:

— Idzie ktoś!

Oczy im się rozbiegły obydwum niespokojnie, a pan Sterczyński od razu łapę mi nawalił na usta w obawie, że bym czasem nie krzyknęła.

Po sekundzie i ja usłyszałam jakieś wleczenie nogami za drzwiami od strony korytarza, który prowadził do frontowej części domu.

Ktoś naraz ciężko oparł się o drzwi, które otworzyły się z hukiem.

Jeszcze nie otworzyły się na dobre, a pan Gacusi już przysnął za drzwi kuchenne, ale jeden tobołek zdążył porwać ze sobą.

Pan Sterczyński nie uciekał. Trzymał łapę na moich ustach, a drugą wsadził do kieszeni. Może miał tam rewolwer, albo nóż, czy ja wiem?

We drzwi wwałił się pan Feliks. Krew mu przyschła na twarzy i wyglądał strasznie. Trzymał się drzwi i kolysał się na nogach. Widocznie był mocno osłabiony. Musiał mu ten Gacusi czymś porządnie dogodzić. Zrozumiałam to z wyglądu tego nieszczęsnego.

Widać było, że nie bardzo jest przytomny, bo zrobił krok od drzwi, zachwiał się i przewrócił się z hukiem na ziemię.

— Idziesz, czy nie? — jeszcze raz zapytał mnie pan Sterczyński, nie dbając zupełnie o to, co się dzieje z panem Feliksem, który poruszał się ledwie na podłodze.

— Bandyci! Zbrodniarze! — zaczęłam wrzeszczeć na nowo przejęta widokiem pokrwawionego pana Feliksa.

Wtedy jeszcze raz mnie pchnął, ale tak silnie, że głową wyrzuciłam o futrynę i zamoczyło mnie.

Kiedy otrząsnęłam się z tego, już go nie było. Zniknął i tomocek, który sobie naszykował.

Byłam taka otumaniona wyrznięciem głową o kant futryny, że nie wiedziałam zrazu, co się ze mną dzieje. Zrobiłam jeden krok do pana Feliksa, po tym zawróciłam do drzwi, jakbym miała ich zamiar gonić. Ale tu znów zatrzymało mnie jęknięcie pana Feliksa. Przemknęła mi przez głowę myśl, że może człowiek już kona! I to przeze mnie! Przecież wpuścił ich do mnie!

Pobiegłam do niego, choć nogi mi drżały, ręce latały jak w febrze, przed oczami co chwila robiło się ciemno, a po ciele to mróz przebiegał, jakby mnie lodowatą wodą zlewali, to znów gorąco, jakby za kołnierz kto węgli nasypał rozżarzonych!

Uklekałam przy panu Feliksie i zaczęłam nim potrząsać, jakby mu to co mogło pomóc.

W każdym razie otworzył oczy.

— Nie zabili... — mruknął i znów zamknął oczy. Patrzę, a tu na głowie jakby dziura i krew pozasychała wszędzie na czole, na twarzy, na brwi. Strasznie to wyglądało.

Namoczyłam zaraz ręcznik w zimnej wodzie, obmyłam tę ranę i twarz. Ocknął się wtedy na dobre, stęknął i z trudem usiadł. Musiałam mu nawet pomóc.

— Trzeba zaraz dzwonić po policję! — powiedział pierwsze słowa. — To byli bandyci...

Dźwignął się znów z moją pomocą na nogi i razem ruszyliśmy do telefonu w korytarzu.

Pan Feliks sam telefonował. Wypytywali się go dosyć krótko. Posadziłam go przy telefonie na krzesło, bo znów osłabł.

Kręciłam się koło niego, zupełnie tracąc głowę. Czulałam się winna i niewinna. Bądź co bądź to przeze mnie spotkała człowieka krzywda, a państwa wielka strata. Byłam pewna, że muszę się pożegnać z tym dobrym miejscem, którym nie cieszyłam się długo. Ale miałam nadzieję, że mnie przecież do więzienia nie wsadzą, chociaż mi to pan Sterczyński obiecywał, jeśli nie pójde za tymi złodziejami i bandytami.

Może na minutę przed policją przyszła pani Michalina.

Dopiero jak zobaczyła, co się dzieje, jak obiegła pokoje i widziała, jaki tam nieład, dopiero podniosła wrzask i lament. Na szczęście nie trwało to długo, bo przyszli z policji.

Naszła się ich cała chmara... Porozchodzili się po pokojach i po cywilnemu i w mundurach, jak kto chce. Otoczyli nas kołem i zaczęli się zrazu wypytwać jakby od niechcenia.

Pan Feliks powiedział rzetelnie, jak było:

— Przyszło dwóch i chciało się zobaczyć z młodszą do wszystkiego, to jest ze mną. Jeden przyszedł do portierni i zaczął rozmawiać, a po tym nagle wyjął kawałek żelaza i od razu w głowę!

Taka była prawie cała opowieść pana Feliksa. Dopiero wtedy wzięli się do mnie!

I to nie jeden, ale ilu ich tam było, chyba z pięciu — każdy miał coś do pytania, a pytali się nawet o jedno i to samo po kilka razy.

Skąd ja ich znam, kiedy poznałam, gdzie, jak się nazywają, ile razy się z nimi spotykałam, gdzie, co robiłam, czy nie byłam kochanką którego, gdzie mieszkałam przed tym, gdzie służyłam.

Nie powiedziałam nic o swoim synku Rysiu, bo się wstydziałam, kręciłam i omijałam tę sprawę. Pamiętałam też, co było mówione pani Kaczkowskiej. Nie wiedziałam, czy mam mówić prawdę, czy nie. Przecież pan Sterczyński podawał się za mojego kuzyna.

W końcu zaplątałam się i już nie wiedziałam, co mam mówić.

— No tak... Ta dziewczynka jest pewna — powiedział jeden pan. — Odstawcie ją do aresztu. Przez noc się namyśli i zacznie mówić prawdę. Ty źle robisz, że łiesz jak najęta. — powiada ten pan. — Zle na tym wyjdiesz. Na większe więzienie sobie zarabiasz. I co ty będziesz tu śpiewała, żeż nie jesteś w znowie z nimi? Do dziecka pogadać z takimi głupstwami! Cwaniaczka!

— Dlaczego nie zdążyłaś uciec? — pyta się jeszcze jeden.

— Ja wcale nie miałam zamiaru uciekać! Ja nie jestem nic winna! — zawołałam.

Pan Feliks przytwierdził:

— Nie uciekała! Na własne oczy widziałem!

Nie uciekała. I ja ten jeden trzymałam i pewnie biłam. — O, pchnął mnie na drzwi i głowę sobie rozbiłam! — pokazałam na czoło, gdzie mi wyrósł guz jak sliwka!

Na to wszystko zjawił się pan Arciński.

— Co się tu dzieje? — zawołał. — Co tu robi policja? Co to za panowie? — spoglądał na tych cywilnych.

Wy tłumaczyli mu raz dwa. Poszli z nim po pokojach.

Długo chodzili i sprawdzali. Ja siedziałam przez ten czas w służbowym, a koło mnie stanął policjant. Jakbym już była aresztowana.

Przyszedł i pan Mikołaj i praczka, zjawiła się i pani Kaczkowska.

Ta tylko w kółko powtarzała:

— To niemożliwe! To niemożliwe! To jakieś inne lotrzyki! To niepodobne do tej dziewczyny! To niemożliwe!

W końcu i pan Arciński wszedł do służbowego, podszedł do krzesła. Podniosłam się żywo, cała splakana, bo przecież patrzyli na mnie, jakbym i ja była złodziejka!

I pan Arciński popatrzył mi prosto w oczy.

(Dalszy ciąg jutro).

**Chcesz
tanie
kupić
przejrzyj ogłoszenia**

Obywatele!

W obliczu powikłań międzynarodowych, które zmieniają, lub zmienić mają układ sił i stosunków w świecie, Polska i Polacy nie mogą zachować się obojętnie.

W obliczu gigantycznych zbrojeń, prowadzonych przez państwa całego świata, w obliczu destrukcyjnej agitacji komunistycznej, w obliczu zdarzających się, jak ostatnio, prowokacji musimy się zdobyć na zajęcie zdecydowanego i mocnego stanowiska.

A stanowisko nasze, jako państwa i narodu będzie tym bardziej trwałe, im silniejsza będzie armia nasza, jedyna i niezawodna gwarantka naszego bytu państwowego i rozwoju mocarstwowego.

Toteż, gdy w obchodzonych rocznicach mamy związać serdecznie myśl naszą z pamięcią Twórcy armii polskiej Marszałka Józefa Piłsudskiego i osobą Kontynuatora Jego wielkich wysiłków — Marszałka Edwarda Smigłego-Rydzę, Naczelnego Wodza Armii Polskiej, najwłaściwszą formą uczczenia tych dni jest wzięcie czynnego udziału w ofiarnym wysiłku na rzecz dobrodziejstwa narodowego.

Wszyscy stańmy w szeregu, niosących ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej. Wszyscy weźmy czynny udział w rozbudowie naszych sił zbrojnych i uczcijmy w ten sposób Pamięć Wielkiego Marszałka, oraz złożmy hołd Naczelnemu Wodzowi Armii Polskiej — Marszałkowi Edwardowi Smigłemu Rydzowi.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO w Piotrkowie Tryb.

Ofiary na F. O. N. przyjmuje skarbnik Miejskiego Komitetu F. O. N. p. Magister Adam Bald (ul. Słowackiego Nr. 7).

Obchód dni Imienin Marszałków Polski w Piotrkowie

Zarząd Powiatowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Piotrkowie wydał w sprawie ochodu Imienin Marszałków Polski następujący komunikat:

W dniu 18 marca b. r. o godz. 10-ej Delegaci Związków Sfederowanych złożą życzenia imieninowe Marszałkowi E. Smigłemu-Rydzowi na ręce Komendanta Garnizonu.

Wobec powyższego Związki Sfederowane wyznaczają po jednym Delegacie Prezes lub zastępca, zbiórka delegatów odbędzie się w lokalu Związku Legionistów Polskich, przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego 52, o godz. 9 min. 15 (punktualnie).

Dzień 19 marca nie powinien nosić charakteru żałoby a odbyć się ma pod hasłem „Komendant wiecznie żyje wśród nas”. Dniem żałoby jest dzień 12 maja jako rocznica Jego zgonu. Dzień 19 marca będzie wolnym od nauki w szkołach poświęcony czci Komendanta: Wyrazić się to może w postaci ofiar na najuboższą młodzież szkolną, w pomocy szkołom kresowym, doraźnej pomocy młodzieży niezamożnej.

W dniu 18 marca w godzinach wieczornych należy wziąć udział w pochodzie wojskowym ulicami miasta.

Dnia 19 marca o godz. 10-ej odbędzie się uroczyste Nabożeństwo w kościele O. O. Bernardynów, na które winni się stawić wszyscy wolni od zajęć oraz Zarządy Organizacji w komplecie.

Zbiórka pocztów sztandarowych odbędzie się o godz. 9.15 (punktualnie) w lokalu Związku Legionistów Polskich.

W godzinach wieczornych Związki zarządzają w świetlicach zbiórki swych członków celem wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta Rz. Pol.

Związki które mają lokale frontowe wywieszają flagi państwowe opuszczone do połowy masztu i odpowiednio udekorują

Sekretarz
St. Hebda

Prezes Federacji P.Z.O.O.
w/z kpt. Gronczyński Zygmunt

Obywatelski czyn kolejarzy

Jak się dowiadujemy pracownicy służby ruchowo-handlowej i konduktorskiej stacji Piotrków Tryb. z racji apelu prasy społecznej o pomoc dla biednych dzieci Podlasia zebrali samorzutnie kwotę zł 140 gr 50, która już została przekazana na powyższy humanitarny cel.

Obywatelski czyn służby kolejowej w Piotrkowie zasługuje na podkreślenie i gorącą pochwałę.

Srebrne dzwony

Na początku miesiąca kwietnia rb. ukaże się w sprzedaży Jednodniówka Jubileuszowa na 20 lecie odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej pod tytułem „Echo Srebrnych Dzwonów”.

Wydawca jednodniówki ofia-

Miejski Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Piotrkowie Tryb.

L. dz. 3.

Do

Powiatowego Komitetu Ufundowania Sztandaru dla Kompanii Legii Inwalidów Wojennych w Piotrkowie

Miejski Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Piotrkowie wyraża podziękowanie Komitetowi ufundowania Sztandaru za ofiarowaną na FON kwotę 150 zł.

Przewodniczący Komitetu:

(—) STEFAN FISZER, prezydent miasta

Podziękowanie

Powiatowy Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Piotrkowie serdecznie dziękuje wszystkim osobom, którzy przyjęli łask. udział w Koncercie na pomoc zimową, urządzonym w dniu 13 b. m. i ułatwiły w przeprowadzeniu tej imprezy, w szczególności p. Pułk. A. Switalskiemu, p. Dyr. Buzkowi W., p. Kapelmistrzowi A. Brykowi i orkiestrze 25 p. p. oraz p. p. abiturientom Państwowego Gimnazjum im. Bol. Chrobrego.

Z-ca Przew. Komitetu

Paczka tytoniu znikła z wozu

Na szkodę Zynera Stanisława zam. we wsi Krzeczów, gm. Grabica, skradziono z wozu w Piotrkowie na ul. Sienkiewicza paczkę z tytoniem, wartości 66 zł

Lubi miękkie rzeczy

Na szkodę Krynickiej Celi, zam. w Piotrkowie, przy ul. Rycerskiej Nr. 10, skradziono z korytarza domu poduszki wartości 15 zł.

Co na oczach to nieprzyjaciel

Na szkodę Szewczyka Marcina, zam. we wsi Przyglów, gm. Łęczno z lasu około wsi Łęczno podczas pracy skradziono rower, wartości 100 zł. Kradzieży roweru dokonał Sady Józef, lat 18, zamiesz. we wsi Przyglów.

Nie proszę się o życie

Na polach wsi Poręby, gm. Łęka, znaleziono zagrzebane w piasku zwłoki noworodka, które znajdowały się tam około 3 dni.

Trześć Jednodniówki zawierać będzie pamiątkowo-histeryczne artykuły, z którymi młodzież polska powinna się zapoznać dla upamiętnienia doniosłych czynów naszych dzielnych bohaterów, którzy walczyli o Niepodległość Ojczyzny.

Trześć Jednodniówki zawierać będzie pamiątkowo-histeryczne artykuły, z którymi młodzież polska powinna się zapoznać dla upamiętnienia doniosłych czynów naszych dzielnych bohaterów, którzy walczyli o Niepodległość Ojczyzny.

Radioaparat 3-lampowy elektryczny na prąd zmienny G. Z. 123 „Natavis” niedrogo sprzedam. Wiadomość w Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego” ul. Słowackiego 18-1p.

2 URZĄD SKARBOWY w Piotrkowie

Dnia 11 marca 1938

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1938 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 28. 3. 1938 roku o godzinie 10.30 w lokalu Świątecznego Wzrostu Skarbowego w Piotrkowie Świąteczki Witold odbędzie się licytacja niżej wymienionych ruchomości:

L. p.	Wyszczególnienie ruchomości	Ilość	Jednostka	Cena szacunkowa
1	Stoły mahoń. na nogach skrzyżowanych elipsą . . .	2	szt.	180 00
2	Stół na nogach kozłowych . . .	1	„	50 00
3	Stoliki mahoń. pół - elipsa . . .	2	„	50 00
4	Stolik do gry w karty mahoń. . .	1	„	40 00
5	fotele mahoń kryte bordo plusz . . .	4	„	40 00
6	Krzeseła mahoń. „ „ . . .	12	„	60 00
7	Zyrandol mosiężny 12 płomieni na prąd . . .	1	„	80 00
8	Komplet składający się: ze stołu (nogi toczony) stołu o jednej nodze, trzech foteli i sześciu krzeseł . . .	1	kompl.	240 00
9	Lustro „tremo” z gniazdkami do świec . . .	1	szt.	60 00
1	Komplet mahoń. kryty zielonym adamaszkiem składający się z kanapki stołu, dwóch foteli oraz sześciu krzeseł . . .	1	kompl.	200 00
2	Komplet składający się: z kanapy krytej złotym gobelinem dwu foteli i pięciu krzeseł.	1	„	120 00
3	Stół jesionowy na trójnogu toczony z rzeźbą	1	szt.	50 00
4	Stół wiązany jasny z białym wyłożonym czeczotą	1	„	55 00
5	Stolik gdański okrągły mały	1	„	20 00
1	Szafa biblioteczka duża jesionowa oszklona	1	szt.	100 00
2	Szafa do ubrania machoniowa	1	„	50 00
3	Stolik mahoniowy mały nogi krzyżowe związaniem dolnym	1	„	20 00
4	Fotele kryte gobelinem zielonym w kwiaty	2	„	20 00
5	Stolik mahoniowy mały nogi proste u dołu zakończony mosiężnym okuciem	1	„	15 00
6	Szafa jesionowa do ubrań	1	„	30 00
7	Stół mahoniowy politurowany	1	„	30 00
1	Stoliki mahoniowe nogi toczony rzeźbione z białymi składanymi	2	szt.	80 00
2	Jałówki czarne z białym dwuletnie	3	„	240 00
3	Powóz w stanie średnim	1	„	150 00
4	Klacz gniada pół krwi angielskiej l. 12	1	„	600 00
5	Klacz gniada pół krwi angielskiej lat 6	1	„	1000 00
6	Klacz arabska siwa lat 10	1	„	1000 00
7	Klacz gniada pół krwi angielskiej lat 7	1	„	1000 00
1	Radioodbiornik 5 lampowy z głośnikiem	1	szt.	50 00
2	Maszyna do pisania Firmy „Ideal” w stanie średnim	1	„	300 00
3	Kareta czarna w stanie średnim	1	„	300 00

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl danego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za ceną szacowaną.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 28. III. 1938 od godz. 10.30 w lokalu zobowiązanego.

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO (—) Podmuniński.

Dziś i dni następnych!
Czarujący pogodny i subtelny film o niesłychanej obsadzie p. t.

Żona czy sekretarka

Pikantna komedia o miłości, zazdrości i obowiązku

Nad program najnowsze aktualności

Początek o g. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Popołudniówka o godz. 3 OSTATNIA SALWA

Kino Teatr
ROMA
(Dawn. Nowości)
w Piotrkowie
Al. 3 Maja 11.

Dziś ujrzymy prawdziwą perłę światowej kinematografii
Film kolorowy p. t.

NARODZINY GWIAZDY

z najpiękniejszą parą kochanków:
Janet Gaynor i Fredric March

Początek o godz. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Na seansach popołud. polski film HALKA